Nr. 188. Lwów, Czwartek 13. sierpnia 1925 r. Opłata pocztowa uiszczona gotówką Rok XLII

KURJER LWOWSKI

Cena 15 gr.

Miesięcznie we Lwowie . . .	3 zł. 30 gr.
Kwartalnie	9 „ 40 „
Z dostawą do domu ewent. pocztą miesięcznie	3 „ 60 „
Kwartalnie	10 „ 20 „
Zagranicą miesięcznie . . .	5 „ 50 „
Prenumerata wraz z „Ilustracją" z dostawą miesięcznie . . .	5 „ 50 „
Kwartalnie z „Ilustracją"	16 „ — „



ul. Ossolińskich 15. | Wychodzi codziennie rano | Telef. Red. 32-19, nocny 29-19. Adm. 19.

Rękojmja ideowości.

Wczoraj rozpoczęły się pierwsze w odrodzonej Polsce wielkie manewry wojskowe.

Jest to nietylko rewja naszej siły zbrojnej, tego „ramienia" — broniącego całości granic Rzpltej — lecz zarazem swego rodzaju

retrospektywny przegląd

pracy, włożony w organizację obrony Państwa od chwili odzyskania niepodległości.

Manewrom przyglądać się będzie „kwiat" wojskowości zagranicznej, licznie reprezentowanej przez najprzedniejszych oficerów armji obcych, przybyłych na zaproszenie naszego ministerium spraw wojskowych.

Dziś nie można jeszcze powiedzieć, jak ćwiczenia te wypadły. Z góry jednak, bez najmniejszej obawy o sprzeczność z relacjami naszego specjalnego korespondenta, wyrazić możemy przekonanie, że wojna „czerwonych" z „niebieskimi" będzie

wielkim tryumfem

naczelnych władz wojskowych.

Bo Armja polska, to umiłowanie narodu, ten „wyśniony sen" tylu pokoleń, tak świetnie jest już dziś zorganizowana, że najmniejszej nie powinno ulegać wątpliwości, iż z „wojny kawaleryjskiej" wyjdzie, tak jak zawsze: zwycięsko.

„Dziwnem" zrządzeniem losu początek pierwszych manewrów polskich zbiegł się z zakończeniem czwartego dorocznego

zjazdu legjonowego,

odbytego przed dwoma dniami w Warszawie.

Na zjeździe dominowała jedna myśl, jeden pogląd, jedna niewzruszalna zasada, będąca dziś podstawą programową działalności legjonistów: powrót marszałka Piłsudskiego do Armji.

W rezolucjach, uchwalonych na zjeździe, dano zupełnie niedwuznaczny temu wyraz.

I słusznie!

Wojska polskiego, bez jego twórcy,

marszałka Piłsudskiego,

nie można sobie wyobrazić. Podstawą bowiem

demokratycznej armji

jest ideowość, a ideowości tej uosobieniem dla szarej masy żołnierskiej jest właśnie marszałek.

Polska, wciśnięta pomiędzy dwa wrogie jej państwa, pozbawiona granic naturalnych, przez długi jeszcze czas musi na przestrzeni

tysięcy kilometrów pasa granicznego

odgrodzić się murem piersi żołnierskich. Ta żywa granica, — przed którą wrogowie Rzpltej

muszą czuć mores,

będzie tak długo przeszkodą nie do zdobycia, jak długo żołnierz będzie służył ideowo. Dotychczas żołnierz nasz żyje tradycją czynu legjonowego, czynu czysto ideowego.

Dlatego też jesteśmy pewni, że obowiązek swój spełni i nie da uszczknąć ze stanu posiadania Rzpltej ani jednej piędzi ziemi.

Tradycję tę jednak należy

podtrzymywać i pielęgnować,

aby skutecznie przeciwdziałać agitacji zbrodniczej naszego wschodniego sąsiada.

Tą jedyną rękojmią o ciągłość ideowości jest właśnie powrót marszałka Piłsudskiego do Armji.

Zrozumieli to legjoniści. I dlatego żądaniu ich należy zadośćuczynić.

Marszałek Piłsudski musi do wojska, które stworzył, wrócić.

Jaeger i towarzysze przed sądem

Dr. Hankiewicz obrońcą polskich sądów.

Napomnienia i grzywny.

Mykytyn chce się drowi Piotrowskiemu odwzajemnić.

XXIX dzień rozprawy.

Przedpołudniem.

(B) W dniu wczorajszym nadal zeznawał dr. Piotrowski, odpowiadając na pytania obrońców.

Dr. Grek zauważa, że świadek w swych zeznaniach używa często zwrotów obraźliwych dla oskarżonych. O definicji czynu karygodnego można mówić wtedy, gdy został

przez sąd napiętnowany.

Następują potem pytania.

Dr. Landau: Czy nie uważa pan, panie sędzio, że pańska odraza do Mykytyna, o jakiej pan tu dość często wspominał, udzieliła się również i sędziemu Rutce? (Uchylone).

Dr. Landau: Czy nie przypomina pan sobie, by sędzia Rutka mówił do oskarżonego Mykytyna:

„Servus Mykytyn"

i podawał mu zawsze jako obwinionemu rękę?

Dr. Piotrowski: Nie — nigdy.

Dr. Landau cytuje daty i zeznania Kornhabera jako świadka, słuchanego jeszcze przed Mykytynem i wykazuje zupełną bezpodstawność wszelkich podejrzeń wyrażanych przez świadka i notowanych w protokołach.

Dr. Landau: Ale my doskonale rozumiemy intencje podejrzeń pana świadka dra Piotrowskiego.

W jednej kropli

jego zeznań mieści się dziesięć kropli wywodów oskarżających, a my mamy na to przecież prokuratora.

Dr. Landau wnosi o stwierdzenie z protokołów, że Kornhaber wbrew wywodom p. Piotrowskiego i jego podejrzeniom nie tylko, że Mykytyna nie ukrywał, ale był z całą stanowczością pomocny w jego ujęciu.

Dr. Dattner: W obecnym procesie napotykamy na wiele niespodzianek: Prokurator musi bronić Pańczyszyna-terorystę — p. Hankiewicz broni polskości sądu — obrona policję itd.

W dalszem przemówieniu motywuje dr. Dattner wniosek o wezwanie świadków: Karolinę Pipler i Marję Bartel, które stwierdzą, że dr. Piotrowski

konferował z Pańczyszynami

przed przesłuchaniem ich i instruował ich w jaki sposób mają zeznawać; dra Rafała Bubera, Ludwika Sandauera i inż. Leona Jaegera, którzy stwierdzą, iż dr. Piotrowski podsłuchiwał pod drzwiami pokoju, przeznaczonego dla obrońców — rozmowy obrońców z oskarżonymi.

Zabiera głos dr. Hankiewicz dla postawienia wniosku — jednak wniosku nie stawia, lecz wykorzystuje udzielony mu głos na

mowę polityczną,

za co zostaje przez przewodniczącego ukarany napomnieniem.

Dr. Hankiewicz, chcąc się przeciwstawić — jak to mówi — napaściom ze strony obrońców twierdzi, iż sądu polskiego nie apoteozuje — i, że ani z ust jego, ani z ust żadnego innego ukraińca od r. 1919 słowo „polski sąd" nie wyszło. „Bo niema polskich sądów — kończy pan Hankiewicz — ani żadnych innych, niemieckich lub francuskich sądów, jest tylko jeden sąd i w ten

ja wierzę.

I kategorycznie stwierdzam, że to co mówi Mykytyn jest kłamstwem".

Przewodniczący: Ma pan jakieś dowody, jakieś wnioski.

Dr. Hankiewicz: Nie mam... (Ogólna wesołość).

Dr. Grek: Dr. Hankiewicz jest wysoko przez nas szanowanym adwokatem. Jest wielkim uznanym przez nas człowiekiem. Jest poetą — przeto wszystkie jego wywody mają

poetyckie skrzydła.

Ale jesteśmy mu bardzo wdzięczni, że tak wysoko stawia polski sąd. O, jesteśmy mu wdzięczni i za tę jego mowę, którą pan Hankiewicz za jednym zamachem spalił całe wagony memorjałów zdążających do Genewy. Jego działalność w tym procesie przyczyni się

do pokoju w całym kraju,

tak, że będziemy mogli wkrótce zanucić hymn „pokój ludziom dobrej woli".

Trybunał po naradzie postanowił skazać dra Piotrowskiego za obrazę oskarżonych

na 10 zł. grzywny;

dra Landaua za skreślenie pewnych zeznań dra Piotrowskiego słowem „oszczercze" na

150 zł. grzywny;

dra Dattnera za obrazę dra Piotrowskiego przez użycie słowa „instruował świadków"

na 100 zł. grzywny

Drowi Hankiewiczowi zaś udzielić napomnienia, otrzymawszy bowiem głos dla postawienia wniosku, skorzystał z tej sposobności i wygłosił enuncjację niemającą ze sprawą nic wspólnego.

Wnioski obrony Trybunał oceni po przesłuchaniu zawezwanych już świadków

Mykytyn: (po postawieniu szeregu pytań) Ja więcej pytań stawiać nie będę, widzę bowiem, jaką dostanę od dra Piotrowskiego odpowiedź — określając jednak ogólnie to, co pan świadek zeznał, oświadczam, że zezn... te są

zmyślone.

Zaznaczam, że świadek mię ... kakrotnie obraził, nazywając ... „oszczercą", „odrażającym", ... padłym człowiekiem" — pr... więc, by mię Wysoki Trybu... wziął w opiekę, udzielając p... Piotrowskiemu karę dyscyplin... ną — lub by mi wolno było ... osobistej satysfakcji moralnej ...

zrewanżować się świadkow...

(Ogólna wesołość). —

Przewodniczący przyjmuje ... świadczenie Mykytyna do w... domości.

Rozpoczyna zeznania dr... aplikant sędziego Rutki — **Mar... Blaszke.**

Popołudniu.

Po pytaniach obrony zjaw... się świadek Jan **Maryniak**, w... zwany dla ustalenia alibi Pa... czyszyna. Jak wiadomo, Ma... niak zeznał, że widział się z Pa... czyszynem dnia 5 września, w... w dniu zamachu i towarzys... mu w przechadzce po mieście ... południa. Pańczyszyn zaprzecz... temu i twierdził, iż było to 6-... września. Dziś Maryniak

odwołuje swoje zeznania

złożone w policji i zeznaje, z w... jątkiem nielicznych sprzecznoś... zgodnie z Pańczyszynem. Obr... na proponuje konfrontację te... świadka z podinspektorem Pi... kiewiczem w tem przekonani... że p. podinspektor zdezawu... świadka i przyczyni się do wy... dobycia zeń prawdy. Trybun... jednak wnioskowi temu odmó... wił. Po pytaniach obrony i sze... regu wniosków przez Trybun... odrzuconych rozprawę przerw... no do dziś.

Zamach na króla hiszpańskiego

został udaremniony.

Madryt, 11. 8. Policja odkryła plan zamachu na króla hiszpańskiego. Zamach miał być wykonany z okazji odwiedzin przez króla miejscowości St. Sebastiano. Pewien anarchista, jakoteż jego towarzysz zostali aresztowani. (PAT.).

Entuzjastycznie witał wczoraj Lwów drogich Braci Sokołów z za Oceanu.

(—) Już od godziny 10 wieczorem gromadziły się wczoraj dokoła dworca kolejowego olbrzymie rzesze, oczekujące przybycia miłych gości. Na godzinę przed przyjazdem pociągu był zapełniony dojazd kolejowy morzem głów. Na peronie odświętnie przybranym zielenią, sztandarami i emblematami narodowemi ustawiły się lwowskie oddziały sokole ze sztandarami, muzyką Sokoła IV. i oddział straży pożarnej oraz organizacje. Obok salonu recepcyjnego ustawili się dygnitarze i reprezentanci społeczeństwa. Wśród nich wojewoda Garapich, prezydent Neumann, w zastępstwie dowódcy korpusu gen. Linde, zastępca dowódcy miasta płk. Roesner, dowódca garnizonu płk. Zulauf, dowódcy lwowskich pułków i w. in.

Punktualnie o godzinie 22.50 zajechał na peron pociąg wiozący zamorskich rodaków. Orkiestra odegrała hymn narodowy i marsz sokoli. Starszyzna sokolstwa amerykańskiego przeszła do salonu recepcyjnego, gdzie wygłosili przemówienia powitalne wojewoda Garapich, prezydent Neuman, gen. Linde i prezes związków sokolich. Odpowiedział prezes sokolstwa amerykańskiego dr. Straszewski.

Goście przybyli w liczbie około 200, w tem bardzo wiele pań. Mieli oni według pierwotnych zamierzeń udać się z muzyką i oddziałem sokolstwa tutejszego z lampionami, pochodem przez miasto.

Jednak już z drogi, a mianowicie z Przemyśla, uwiadomiono telefonicznie, że drodzy goście, przybywający z Zakopanego i pomęczeni tamtejszemi wycieczkami oraz podróżą, nie mogą odbyć przemarszu przez miasto, wobec tego po powitaniu natychmiast udali się przybyli do swych kwater. Część dorożkami i automobilami udała się do hoteli, reszta wozami tramwajowemi, odświętnie udekorowanemi transparentami świetlnemi udała się do kwater przygotowanych w szkole kadeckiej.

Raut w ratuszu.

Prezydjum Magistratu komunikuje: Raut w ratuszu z okazji przybycia Sokołów polskich z Ameryki odbędzie się we środę o godz. 20, a nie, jak podano w dziennikach o godzinie 18.

Rozruchy antysemickie w Rumunji. Stan oblężenia w Foksani.

Bukareszt, 11. 8. Rada ministrów wydała dekret w sprawie stanu oblężenia w Foksani w celu stłumienia agitacji antysemickiej. Polaresco oświadczył, że rozruchy zostały wywołane przez trzecią międzynarodówkę.

Niemcy obchodziły wczoraj uroczyście swe święto państwowe.

Berlin, 11. 8. Dzisiejszy uroczysty obchód w Reichstagu z okazji szóstej rocznicy konstytucji weimarskiej odbył się w obecności

prezydenta Rzeszy Hindenburga

i członków rządu. Po przemówieniu dra Flotta zabrał głos kanclerz Luther, wznosząc okrzyk na cześć zjednoczenia krajów republiki niemieckiej. W dalszym ciągu odbyła się defilada wojskowa. Podobne obchody odbyły się także w Monachjum, Dreźnie, Hamburgu i innych miastach.

Armja „czerwona" przeszła do ofenzywy

Sztab generalny na terenie operacyjnym.

Przy licznym udziale gości zagranicznych rozpoczęły się pierwsze wielkie manewry armji polskiej.

(Telefonem od specjalnie wysłanego korespondenta.)

Brody, 11. 8. Dziś rozpoczęły się pierwsze wielkie manewry kawaleryjskie. Pogoda wspaniała. Rano o godz. 9 przybyły na stację Rudnia Poczajowska trzy pociągi A, B i C. wiozące gości zagranicznych i genralicję z ministrem wojny gen. Sikorskim na czele. Przybyli przedstawiciele armji francuskiej, angielskiej, amerykańskiej, estońskiej, czeskiej, hiszpańskiej i japońskiej. Razem około 200 osób w tem

40 generałów.

Na czele generalicji polskiej przybyli szef sztabu generalnego gen. Stanisław Haller, inspektor armji gen. Józef Haller, Żeligowski, Szeptycki, Rydz-Śmigły, Osiński, Romer, Berbecki, Malczewski, Fara, Rybak i w. in. Marszalek Piłsudski nie przybył na manewry.

Uroczyste powitanie odbyło się na stacji Rudnia, przystrojonej w zieleń i sztandary! Pierwszy przemówił wojewoda wołyński p. Dębski witając przybyłych przedstawicieli armji jako obrońców ładu, mienia i kultury polskiej na kresach. Następnie wójt gminy Krupskiej wręczył min. gen. Sikorskiemu chleb i sól na tacy, zaznaczając w wygłoszonej mowie

nierozerwalny związek

ludności Wołynia z dziejami i kulturą polską. Po przemówieniach p. Jana Tarnowskiego i p. Starzewskiego, odpowiedział min. gen. Sikorski, dziękując wszystkim przedstawicielom Wołynia za serdeczne powitanie i solidarność z armją narodową.

Po skończonych uroczystościach powitalnych wyjechali goście pokaźną kolumną samochodową w liczbie przeszło 60 wozów na

teren operacyjny

koło Kamiennej Werby. Szczegółowych informacji udzielali kierownik manewrów gen. Rozwadowski i płk. szt. gen. Anders.

Manewry rozpoczęły się o świcie. Obie armje „czerwona" i „niebieska" wyruszyły, pierwsza z rejonu Dubna, druga z Radziwiłłowa. O godzinie 2 popołudniu

lewe skrzydło „czerwonych"

obeszło południowe skrzydło niebieskich w okolicy Płaszowej i zmusiło ich do cofnięcia się na południowy zachód.

O godzinie 8 wieczorem odjechali goście do Radziwiłłowa.

O powietrzną konwencję polsko-czeską.

ga, 11. 8. Według doniesie- Prager Abendszeitung“ pol- zechosłowackie rokowania rawie konwencji lotniczej ną podjęte w najbliższym e.

dą one prowadzone z po- strony przez posła polskie- Pradze Lasockiego.

ukrotne przerywanie roko- polsko-czeskich spowodo- zostało przedewszystkiem że Czechosłowacja domaga się, aby polskie aparaty kursują- ce na linji Kraków—Wiedeń, lą- dowały w Bernie Morawskiem.

Delegacja czechosłowacka mo- tywuje to tem, że nie może stwo- rzyć precedensu, aby obszar cze- chosłowacki mógł być przelaty- wany przez aparaty bez lądo- wania na jej terytorjum. (PAT.)

Porozumienie angielsko-francuskie osiągnięte.

Odpowiedź Niemcom będzie dana wspólnie.

Londyn, 11. 8. Briand i Chamberlain rozpatrywali dziś rano tekst odpowiedzi dla Niemiec. Nader serdeczna rozmowa doprowadziła do uregulowania pierwszej części programu. Obaj ministrowie porozumieli się ostatecznie co do treści odpowiedzi, po wyświetleniu pewnych szczegółów. (PAT).

Poseł finlandzki w Warszawie.

Warszawa, 11. 8. Pan minister Morawski przyjął posła finlandzkiego Ehrstroma. (PAT.).

Trzy wyprawy na zdobycie bieguna północnego.

Ekspedycja amerykańska Mac Millana w Grenlandji.

Ekspedycja Mac Millana przybyła do Etoh w Grenlandji skąd uda się w podróż ku biegunowi północnemu.

Ekspedycja niemiecko-rosyjska już wyjechała.

Dwa hydroplany, kierowane przez Niemca i Rosjanina, które mają wziąć udział w wyprawie do bieguna północnego, opuściły już Leningrod (Petersburg), kierując się ku Nowej Ziemi, ażeby zbadać góry lodowe, pływające po Morzu Korskiem.

Plan podróży jest następujący: Archangielsk, Morze Białe, półwysep Kałgujew, cieśnina Motoczkina.

Amundsen jest niezdecydowany.

Amundsen oświadczył, że jego plany są jeszcze niepewne i że, jeżeli zdecyduje się zorganizować nową wyprawę do bieguna północnego — to będą mu towarzyszyć członkowie ostatniej wyprawy ku biegunowi, odbytej drogą powietrzną.

Pierwsi żołnierze Rzeczypospolitej

czujnie stoją na straży Jej bezpieczeństwa.

Imponujący przebieg IV-go Walnego Zjazdu Legjonistów w Warszawie.

(Od naszego specjalnego sprawozdawcy).

Tegoroczny Walny Zjazd Związku Legjonistów zwołany został, po raz pierwszy, do stolicy Państwa.

Wśród przybyłej do stolicy wiary legjonowej nastrój panował wyborny, a szeregi

„starej gwardji“,

przechodzące w ordynku wojskowym z pod płyty

„Nieznanego Żołnierza“,

któremu złożyły hołd należny, w kierunku sali obrad Zjazdu (w Magistracie), rzuciły kombinującej na zimno Warszawie, niby wyzwanie, dumną pieśń bojową:

„My pierwsza brygada...“

Obrady Zjazdu poprzedziły w wigilję ich otwarcia

obrady delegatów oddziałów związkowych,

które toczyły się w dużej sali Szkoły podchorążych. Wykazały one wielki postęp pracy organizacyjnej w poszczególnych środowiskach legjonowych oraz ustaliły kierunkowe wytyczne w dalszej

ideowej robocie obywatelskiej

Związku Legjonistów na terenie społecznym.

Przedmiotem obrad Zjazdu delegatów i Zarządu Głównego była też bardziej Lwów obchodząca —

sprawa tarć w organizacji lwowskiej.

Na Zjazd przybyli delegaci licznej secesji z oddziału lwowskiego, zgrupowanej przy tut. Związku Strzeleckim, których postulaty szły w kierunku usunięcia skompromitowanej wielo-ma aferami honorowemi osoby prezesa okr. lwowskiego, p. Schmala. Zjazd uchwalił przekazać sprawę do jak najszybszego załatwienia Sądowi honorowemu — a przejawem osiągniętego kompromisu było powołanie do prezydjum zjazdowego, z ramienia org. lwowskiej, powszechnie poważanego pułk. rezerwy, Karola Baczyńskiego.

Uroczyste otwarcie obrad plenarnych nastąpiło w niedzielę, w sali obrad warszawskiej Rady m.

Po utworzeniu prezydjum, w którego skład weszli: wicemarszałek Sejmu Moraczewski, poseł Polakiewicz, pułk. rez. Baczyński, pp. Pochmarski, Radliński i Barysz — nastąpiły przemówienia powitalne. Między innymi przemawiał gen. Górecki w imieniu ministra spraw wojskowych, który odczytał list gen. Sikorskiego. Z dalszych przemówień wybiło się przemówienie sędziwego senatora Limanowskiego.

Sprawozdanie z działalności Zarządu Głównego złożył prezes pułk. rez. Sławek, który przedstawił losy projektu sejmowego o naczelnych władzach wojskowych. Projekt ten wniósł do Sejmu minister spraw wojskowych gen. Sikorski bez porozumienia się z najbardziej kompetentną do fachowej oceny osobą marszałka Piłsudskiego.

W czasie przemówienia posła Miedzińskiego zjawił się na sali marsz. Piłsudski, któremu zebrani urządzili

długą entuzjastyczną owację.

Po sprawozdaniu komisji przeprowadzono wybory do Zarządu Głównego. Prezesem wybrano ponownie pułk. Sławka. W skład Zarządu weszli ponadto pp.: Skwarczyński, Ponikiewski, Gonechowski, Kieszkowski, Abraham, Boguszewski, Makuch, Stpiczyński, Olewiński, Barysz, Chmielewski i Rudlicki.

Zjazd uczcił pamięć zmarłego w b. r. ś. p. gen. Zielińskiego odśpiewaniem ostatniej strofki piosnki: „Śpij kolego w ciemnym grobie“. Taką była bowiem ostatnia wola ś. p. generała.

Po złożeniu sprawozdania przez komisje, powzięto szereg rezolucji, w których postanowiono powołać do życia legjonowe Towarzystwo wydawnicze, gromadzić materjały historyczne, — wezwać rząd do zaliczenia do wysługi lat służby państwowej czasu, przepędzonego w szeregach legjonowych. Uchwalono też rezolucję ogólno ideową oraz rezolucję, skierowaną przeciw min. Sikorskiemu i zarzucającą mu, że z pobudek czysto osobistych nie dopuszcza do odpowiadającego powadze sprawy załatwienia ustawy o najwyższych władzach wojskowych i

uniemożliwia marszałkowi Piłsudskiemu

powrót do armji. Na wypadek przewlekania się tej sprawy postanowiono nakazać wszystkim legjonistom w rezerwie, by

złożyli stopnie wojskowe i odznaczenia.

Obrady zakończyły się przemówieniem posła Polakiewicza.

—xox—

Odczyt Marszałka Piłsudskiego.

O godzinie 6 po południu znowu zapełniła się szczelnie sala ratuszowa. W pierwszych rzędach generalicja, posłowie i senatorowie.

Gdy na sali zjawia się „Komendant“, przybrany w swój ulubiony strój — szarą bluzę strzelecką — na sali zerwał się istny grzmot i huragan oklasków i okrzyków: „Niech żyje!“ Gdy wreszcie milkną ostatnie okrzyki i brawa, chór śpiewa powitalną kantatę, poczem w uroczystej ciszy padają

słowa Komendanta.

Przemówienie swe przybrał marszałek tym razem w szatę bajki. Zebrana na sali brać legjonowa z zapartym oddechem słucha

bajki o Kopciuszku - Legunie,

który wzamian za swą nadludzką pracę i ofiary, miasto nagrody jeno poniewierkę miał. „O kwiatach sławy marzył, ciernie tylko były jego udziałem“.

Ściąga się groźnie brew Komendanta i słowa ostre, żołnierskie padają, gdy mówi

o złej macosze i wyrodnej siostrzycy

i o tych, co z krwi najszlachetniejszych dla siebie jaskrawą reklamę uczynili.

Komendant, przeszedłszy do wspomnień osobistych, z pierwszych lat naszej odrodzonej niepodległości państwowej, porzuca styl bajki i mówi wprost prawdę

o fałszerzach historji.

Odczyt Komendanta przyjęto gromkiemi oklaskami. Wśród entuzjastycznych okrzyków, marszałek opuścił salę ratuszową, udając się na końcową część uroczystości:

wieczornicę legjonową.

Odbyła się ona w „Dolinie Szwajcarskiej“. Przy dźwiękach muzyk wojskowych i wesołej piosence wojennej, w towarzystwie ukochanego Komendanta, upłynęły zgromadzonym towarzyszom broni niezapomniane chwile.

T. H.

Układ rozjemczy niemiecko-estoński.

Wiedeń, 11. 8. „Wiener Abend- “ donosi z Berlina: W urzę- zagranicznym został podpi- przez ministra spraw zagra- nych Stresemanna oraz przez ńskiego ministra spraw za- icznych Pustę niemiecko-e- ski układ rozjemczy. (PAT).

—o—

y kurs polityki sowieckiej na Ukrainie. Ukrainizacja“ urzędów.

Wiedeń, 11. 8. „Wiener Abend- t“ donosi z Moskwy: Komu- yczna komisja centralnej U- ny postanowiła przeprowa- ukrainizację władz i urzą- w jak najkrótszym czasie (PAT).

—o—

Panowie posłowie! ry przykład cuda działa. ladujcie swych angielskich kolegów.

Wiedeń, 11. 8. „Neue Freie sse“ donosi z Londynu: Na pozycję rozmaitych posłów ważają obecnie członkowie binetu sprawę redukcji swych borów, aby dać dobry przy- d robotnikom i ludności. (PAT.

—o—

enerał Guraud jedzie do Pragi.

Praga, 11. 8. Donoszą, że wraz zechosłowacką delegacją woj- ową, która przybyła na mane- y do Polski przyjedzie do agi generał Guraud, dla które- przygotowują owacyjne przy- ie.

Minister obrony narodowej rzal zamierza przerwać swą rację celem wzięcia udziału w oczystościach urządzanych na eść generała. (PAT.).

Długi belgijskie w Ameryce. Wpierw oddaj coś winien a potem przyjaźń.

Waszyngton, 11. 8. Zebrali się tu na konferencję delegaci belgijscy oraz członkowie amerykańskiej komisji dla spraw długów.

Ambasador belgijski oświadczył, że naród belgijski wysłał delegatów w tym celu, aby szukali

rozwiązania

odpowiadającego gospodarczym i finansowym trudnościom wywołanym przez wojnę, której ofiarą stał się naród belgijski.

Mellon oświadczył, że spłata długów wedle zdolności gospodarczej Belgji z uznaniem nienaruszalności zobowiązań międzynarodowych mogłaby zacieśnić przyjaźń obu narodów. (PAT).

—o—

Mur paszportowy austrjacko-niemiecki zniesiony.

Wiedeń, 11. 8. Urzędowo donoszą, że układ między rządem austrjakim i niemieckim w sprawie zniesienia wiz paszportowych dla obywateli obu krajów wchodzi w życie w dniu jutrzejszym. (PAT.).

—o—

Huragan w Amsterdamie.

Amsterdam, 11. 8. Wczorajszy huragan zniszczył całkowicie dwie wsie i w wielu miejscowościach poczynił znaczne szkody. W czasie huraganu zabite zostały cztery osoby a kilkaset poniosło rany. 2.000 osób zostało bez dachu nad głową. Straty wynoszą około 4 miljony florenów. (PAT).

Anglja stanie nieustępliwie na gruncie traktatu wersalskiego.

Gwarancje udzielone Polsce muszą być dotrzymane.

Paryż, 11. 8. Omawiając sprawę spotkania Brianda z Chamberlainem „Temps“ pisze: Trudno przypuścić, aby dominia angielskie okazały tak wielki brak zainteresowania dla sprawy imperjum, sprzeciwiając się układowi mającemu

zagwarantować Angiji bezpieczeństwo

przez zapewnienie pokoju nad Renem.

Kwestja ta może być ujęta tylko w ramach traktatów a w szczególności

traktatu wersalskiego

dla którego Anglja stosownie do zapewnień zdecydowaną jest

nakazać posłuch.

Chcieć ustalać za pośrednictwem Ligi Narodów, czy też w inny sposób warunki wstępne jakiejkolwiek akcji czy to odosobnionej czy kolektywnej mocarstw zagrożonych wskutek pogwałcenia przez Niemcy traktatu pokojowego, oznaczałoby zapewniać korzyści napastnikowi.

Gdyby podobna koncepcja miała przeważyć, wtedy naraziłoby się np. taką Belgję na taką samą inwazję jak w roku 1914.

Podobnie ma się rzecz z gwarancjami udzielonemi przez Francję

Polsce i Czechosłowacji.

Żywimy nadzieję — pisze „Temps“, — że Briand i Chamberlain zdołają pogodzić wolę Anglji nieangażowania się poza granice, które uważa za niezbędne dla bezpieczeństwa z wolą Francji niepozostania obojętną dla sprawy pokoju oraz utrzymania odrębnych traktatów, które zawarła w celu zapewnienia nienaruszalności traktatów pokojowych. (PAT).

Na front walutowo-finansowy

przybył naczelny wódz p. Grabski.

Warszawa, 11. 8. Wczoraj wrócił z Krynicy premjer Grabski, powitany na dworcu przez ministra Raczkiewicza i urzędników ministerstwa skarbu.

Niezwłocznie po przybyciu premjer udał się do gmachu ministerstwa skarbu, gdzie po otrzymaniu raportu o

ogólnej sytuacji walutowej i finansowej

od dyrektora departamentu prezydjalnego Kauzika, prezesa Banku Polskiego p. Karpińskiego i komisarza Banku p. Barańskiego. Odbywał kolejne konferencje z wieloma osobami urzędowemi. Wszystkie te konferencje poświęcone były obecnej sytuacji walutowej, finansowej i gospodarczej. (PAT).

—xox—

Przeprosiny Jugosławji i Turcji.

Wiedeń, 11. 8. Pisma z Białogrodu donoszą, że stosunki dyplomatyczne pomiędzy Jugosławją a Turcją zostały ponownie nawiązane.

Jussuf Ismeth, dyrektor oddziału politycznego w Angorze zamianowany został posłem tureckim w Białogrodzie. (PAT).

—xoox—

Gdynia posiadać będzie 60.000 mieszkańców.

W ministerstwie handlu i przemysłu odbyło się posiedzenie stałej komisji dla spraw eksploatacji portu gdańskiego. Wysłuchano referatów o programie robót w Gdyni i eksploatacji portu gdańskiego. Wreszcie wysłuchała komisja referatu o rozbudowie miasta Gdyni, które projektują na 60 tysięcy mieszkańców.

Tegoroczne Targi Wschodnie

przewyższą wszystkie dotychczasowe.

Ważny etap w handlu zagranicznym.

Pierwszy międzynarodowy targ samochodowy.

(*) Wbrew przewidywaniom pesymistów tegoroczne Targi Wschodnie

zapowiadają się znakomicie

i będą niewątpliwie ważnym krokiem naprzód w kierunku ożywienia stosunków handlowych Polski z zagranicą. Organizatorowie Targów dążą przedewszystkiem do

ułatwienia polskiemu przemysłowi zbytu zagranicą

przez zainteresowanie Targami obcych kupców. Że się to udaje, dowodzi znaczna liczba zapowiedzianych wycieczek, a to węgierskiej, rumuńskiej, jugosławiańskiej, bułgarskiej i innych oraz zgłoszenia udziału zagranicznych izb handlowych jeszcze przed wysłaniem do nich zaproszenia na zjazd.

Ważnym momentem jest możliwość przeciwstawienia produkcji niemieckiej, która zalewa Polskę, przemysłu państw mniejszych, ponieważ biorą one wydatny udział w Targach Wschodnich, natomiast

towaru niemieckiego prawie zupełnie nie będzie

na wystawie.

Przemysłowcy niemieccy, którzy w zeszłym roku stanowili 25 proc. wystawców zagranicznych, zgłaszają wprawdzie udział, ale przeważnie wymieniają towary, których przywóz do Polski jest zakazany. Natomiast licznie przy będą wyroby belgijskie, holenderskie, włoskie, szwajcarskie, węgierskie, rumuńskie, a

przedewszystkiem francuskie,

które zajmą tym razem cały pawilon Banku Handlowego, czyli 500 m. kwadr. Prócz innych towarów przywiozą Francuzi wiele wina, korzystając z przysługującej im dla tego towaru zniżki cła. Wogóle

win będzie w bród,

a to nietylko francuskich, ale i rumuńskich i węgierskich, a nawet polskich, to znaczy owocowych.

Z innych przysmaków będziemy mieli najwięcej czekolady i serów.

Grupa rumuńska jest przeważnie rolnicza i dlatego będzie umieszczona w pawilonie rolnictwa. Nasiennictwo wogóle ma być silnie reprezentowane. Silnie będzie się też przedstawiać przemysł papierniczy.

Liczne zgłoszenia wystawców spowodowały już dziś

brak miejsca w pawilonach

i zmusiły spółkę Targów do budowy nowych pomieszczeń. — Przedewszystkiem buduje się

pawilon miejski,

przeznaczony na wystawę urządzeń municypalnych, którą urządza reprezentacja miasta Lwowa, zapraszajac za pośrednictwem Związku miast polskich inne gminy. Udział w tej wystawie przyrzekły: Warszawa, Poznań, Łódź, Kraków, Katowice, Łuck i Lwów. Olbrzymia ta wystawa, obejmująca urządzenia szkolne, sanitarne i inne, modele, grafikony, druki i t. d., zajmie 700 mtr. kwadr.

Przestrzeń „Wielkiego pawilonu“, obejmującą 500 m. kw. — przeznaczono na

pierwszy międzynarodowy targ samochodowy,

który odbędzie się w czasie Targów Wschodnich. W porozumieniu z Małopolskim Klubem automobilowym projektowany jest konkurs piękności samochodów i premjowanie ich.

W ostatnim tygodniu lipca zorganizowano po raz pierwszy osobną

grupę przemysłu budowlanego

z inicjatywy wydawnictwa „Polski przemysł budowlany“. Komitet tej wystawy stanowią związki: ceramików, cementowni i wapienników. Wystawa zajmie 500 m. kwadr. i pomieszczona będzie w kojach pawilonu centralnego.

Bardzo ciekawym punktem będzie

jarmark drobiu

oraz wystawa bydła i koni.

Prócz hodowców krajowych zgłosili udział i obcy, mianowicie ujrzymy rasowe francuskie konie, krowy, owce i świnie, norweskie króliki, gołębie, kury itd.

NADESŁANE.

OSTRZEŻENIE!

Podajemy niniejszem do publicznej wiadomości, że jedyny oficjalny

„Przewodnik po V. Targach Wschodnich“ 2280

wychodzi w roku bieżącym w naszym własnym nakładzie i zwracamy specjalną uwagę stron interesowanych na to, że wszelkie inne w związku z V. Targami Wschodniemi przez prywatne przedsiębiorstwa jako rzekome „przewodniki“ przygotowywane wydawnictwa publiczność identyfikuje mylnie z naszym oficjalnym przewodnikiem, często przez nieodpowiedzialnych akwizytorów rozmyślnie pod tym względem w błąd wprowadzana.

Do przyjmowania ogłoszeń w naszym oficjalnym „Przewodniku po V Targach Wschodnich“ uprawnieni są wyłącznie zastępcy Targów Wschodnich zaopatrzeni w nasze numerowane bloki zamówieniowe i legitymacje.

ZARZĄD TARGÓW WSCHODNICH.

Odsłonięcie pomnika Bolesława Chrobrego w Gnieźnie.

Otwarcie wystawy w Gnieźnie nastąpi w niedzielę, 13 września. W tym dniu odsłonięty zostanie ręką Prezydenta Rzpltej pomnik Bolesława Chrobrego, a następnie w obecności korpusu dyplomatycznego, dygnitarzy i przedstawicieli prasy, otworzy Prezydent wystawę rolniczo - przemysłowo - rękodzielniczą. — Z powodu ciągłego napływu zgłoszeń z najdalszych dzielnic Polski (Małopolski, Królestwa i Górnego Śląska), komitet przedłużył przyjmowanie zgłoszeń dla firm zamiejscowych do 31 b. m. włącznie.

Budowa pawilonów wystawowych ukończoną zostanie 25 b. miesiąca.

NADESŁANE.

Targi wrocławskie

odbędą się od 6 do 6 września b. r.

Przygotowania do targów są już w pełnym toku.

Ugrupowanie targów będzie następujące:

Pawilon targowy t. zw. „Messe hof“: Tkaniny i ubrania.

„Budynek wystawowy“: Meble i urządzenia wnętrz.

Hala wieków t. zw. „Jahrhunderthalle“: Obuwie, skóry, maszyny do wyrobu obuwia; artykuły potrzebne dla szewców; towary skórzane; szkło, porcelana, ceramika; artykuły gospod. domowego, zabawki, artykuły sportowe, instrumenty muzyczne; towary metalowe i narzędzia; elektrotechnika; aparaty radjowe, aparaty chirurgiczne; aparaty fotograficzne, zegary i wyroby przemysłu artystycznego.

Sale terasowe: towary papiernicze, książki, środki naukowe, kartonaże, artykuły reklamowe. Hala południowa: Droguerje, mydła, gąbki, perfumerje, chemikalja i t. p. „Domy Zoo“: Środki spożywcze i żywnościowe (tytoń, cygara, papierosy, likiery, wina, wody miner., czekolada, słodycze, keksy, pieczywo, konserwy owocowe i mięsne. Zgłoszenia wpływają pomimo przesilenia gospod. wcale licznie wszyscy dotychczasowi wystawcy, jakoteż hurtownicy i fabrykanci zajęli swoje dawne miejsca. Przypuszczać należy, że frekwencja targów będzie bardzo ożywiona.

Targi a szczególnie targi wrocławskie nadają się do tego, aby złagodzić i usunąć niebezpieczeństwa, grożące poszczególnym dziedzinom gospodarczym. 2278

—o—

Truł wuja kwasem solnym z herbatą

by zdobyć jego mieszkanie.

Policja krakowska uwięziła niejakiego Jana Czyża za usiłowane otrucie swego wuja 65-cio letniego emeryta kolejowego Stanisława Bąka. Aresztowany mieszkał od r. 1924 u Bąka jako sublokator i celem zdobycia obszerniejszego mieszkania wuja postanowił go otruć.

Porozumiał się w tym celu ze służącą Bąka, Wiktorją Łabur i użył jej do usiłowanego morderstwa, przyrzekając, że się z nią ożeni. Przed kilku dniami Czyż kazał służącej wlać do herbaty przeznaczonej dla Bąka kwas solny. Dawka była mała i Bąk doznał po niej tylko kurczów. Czyż nakłonił ponownie Łabuszównę aby wlała większą dawkę kwasu solnego do herbaty, podaną Bąkowi. Łabuszówna nie uczyniła tego jednak i poinformowała o wszystkiem Bąka, który spowodował aresztowanie siostrzeńca. Odstawiono go do więzienia.

Karambol automobilu z autobusem w Przemyślu.

Na ulicy Mickiewicza, opodal wylotu ul. Konarskiego, nastąpiło onegdaj zderzenie automobilu, będącego własnością przemysłowca r. Frenkla, z autobusem Kraj. Sp. Komunikacyjnej. Siła zderzenia była wielka.

Karambol skończył się tylko na dość znacznych szkodach materjalnych, poniesionych przez oba poważnione i nieustępliwe samochody. Pasażerowie i kierowcy wyszli bez szwanku.

Wynosił dolary z poczty

wnieśli jego do kryminału.

(—) W dziale listowym poczty drohobyckiej od szeregu miesięcy wpływały zażalenia, że z przesyłek listowych, zwyczajnych i poleconych

giną dolary.

Wszelkie przeprowadzane dochodzenia pozostawały bez rezultatu, a nawet w wykazach przesyłek poleconych były odnotacje obok reklamowych listów, że listy te

adresatom doręczono.

Zarząd pocztowy nie mogąc sobie dać rady z wyjaśnieniem tych coraz częściej zdarzających się wypadków, a przypuszczając, że ma się tutaj do czynienia z kradzieżą listów, zwrócił się do policji, która przeznaczyła dwóch wywiadowców do stałego inwigilowania zajętego w tym dziale personalu pocztowego.

Przez szereg dni nic nie można było zauważyć, a

listy dalej ginęły.

Tak sprytnie urządzał się nieznany złodziej.

Wreszcie onegdaj spostrzegli wywiadowcy, że listonosz Walenty Ciepłowski wyszedł z biura dziwnie ostrożnie się zachowując. Poszli za nim i zauważyli, że wszedł do ustępu. Z sąsiedniej kabiny zaglądnęli do wnętrza i spostrzegli, że z rozdzieranych listów

wyciąga obca walutę.

Ujęty tym sposobem na gorącym uczynku, opowiedział już dokładnie w jaki sposób praktykował od roku swój proceder. Oto gdy urzędnik sortujący zagraniczne listy, tylko na moment się odwrócił, on z przedziałki ściągał kilka listów, z któremi momentalnie udawał się do ustępu, gdzie obcą walutę, przeważnie dolary z Ameryki przesyłane, wyjmował, a same listy wrzucał do otworu kloacznego. Ponieważ często kradł tym sposobem i listy polecone, przeto dla zatarcia śladów, w odnośnym arkuszu zawierającym ich wykaz, sam czynił natychmiast zapisek, rzekomo urzędowy o ich doręczeniu, albo też potwierdzał odbiór jakoby ręką adresata. Dowcipnego złodzieja osadzono w należycie zamkniętem więzieniu.

Konferencja prasowa Małej Ententy.

Bukareszt, 11. 8. Dnia 15 bm. odbędzie się w Sinaja pierwsza konferencja prasy Małej Ententy.

KURJER SPORTOWY.

Osborne w Glasgowie.

Słynni sportowcy amerykańscy, kiedy znajdują się w swej najlepszej formie

jadą się przedstawiać Europie.

Zwyczaj ten zapoczątkował Charles Paddoch, prowadząc długą i ciężką wojnę ze związkiem lekkoatletycznym amerykańskim, zabraniającym mu podróży do Europy przed Olimpjadą. Ówczesna podróż jego była jednem zwycięstwem — nie tak jak obecna, gdzie rekordman świata znajduje się

„raz na wozie, raz pod wozem“.

Za Europę składali wizytę Nurmi i Ritola, naprawdę potężni przedstawiciele tężyzny starego świata.

Obecnie,

znajdujący się u szczytu swej doskonałości talent Osbornea

również popisuje się w pełn[i] wielbienia dla niego, Europi[e]...

W Anglji postawił Osb[orne] swój rekord światowy — uw[ażany] za jeden z najdoskonals[zych] wyników sportowych ludzko[ści].

Obecnie bawiła drużyna a[me]rykańska

na międzynarodowych zaw[o]dach w Glasgowie,

uzyskując cały szereg piękn[ych] wyników:

Bieg 100 yardów: Kobb (S[zko]cja) 10 sek.

Bieg 1000 yardów: D[...] (USA) 2 min. 13.6 sek.

Bieg 120 yardów z płotk[ami]: Riley (USA) 15.6 sek.

Skok w zwyż: Osborne (U[SA]) 199.4 cm.

Kiedy my osiągniemy wy[niki] podobne?

Zamordowanie profesora uniwersyte[tu] w Wrocławiu.

W nocy na przedmieściu Wrocławia Bischofswalde zamordowani zostali dyrektor instytutu botanicznego uniwersytetu wrocławskiego profesor dr. Rosen, brat b. ministra spraw zagran., jakoteż jego dozorca, szewc Stock. Profesor zabity został wystrzałem z rewolweru a dozo[rca] uderzeniem młotka w głowę. [...] spodynię profesora Neumanno[wą] uwięziono. W domu prof. Rose[na] oprócz 2 osób zamordowan[ych] mieszkała gospodyni i 23 let[nia] adeptowana córka profesora [...] ślubne dziecko Neumannow[ej]. Gospodyni twierdzi, że jest [...] prawdziwa a nie adeptowa[na] córka profesora, która wyszła [za] architekta Standkego, urodzone[go] w Bischofswalde. Córka ta [ze] swoim mężem wyjechała w w[...] zamordowania profesora do P[...] wschodnich. Profesor R. odp[ro]wadził ich na dworzec. Rosen [i] szewc udali się o godz. 10 w[ie]czorem na spoczynek. U szew[ca] mieszkał syn jego z żoną, któr[zy] w sobotę popołudniu wrócili [z] wycieczki zastawszy w do[mu] rzeczy porozrzucane, myśleli, [że] grasowali tam włamywacze i z[a]wiadomili o tem policję. Gdy p[o]licja przybyła, znalazła Rosena [i] szewca zamordowanych.

Gospodynię po dłuższym d[o]piero czasie znaleziono w staj[ni], dokąd — jak twierdziła — uci[e]kła przed włamywaczami. Po[li]cja nie wierzy w to jednak. S[ę]dzia śledczy podejrzywa gosp[o]dynię, że ona to zamordowa[ła] profesora a to w tym celu, ażeb[y] spadek po nim dostał się je[j] córce adoptowanej przez prof[e]sora. Już przed weselem sw[ej] córki starała się Neumannow[a], aby profesor się z nią ożenił, le[cz] nie chciał się on na to zgodzić.

Morderca i samobójca z miłości.

(—) Wypadek taki mocnej a tragicznej miłości, powodującej morderstwo i samobójstwo z miłości zdarzył się pod Przeworskiem.

Mieszkała tam wiejska dziewczyna 21-letnia Zofja Precówna, sierota bez ojca i matki, która sama prowadziła swe gospodarstwo odziedziczone po rodzicach i samiuteńka zamieszkiwała chatę stojącą na skraju wsi.

Precówna była zaręczona z miejscowym młodzieńcem dwudziestokilkuletnim Jarosławem Szewerenkim, jednak w ostatnich czasach okazywała mu pewien chłód i niedwuznacznie

starała się z nim zerwać.

Narzeczony bardzo bolał nad tą zmianą uczuć i usiłował odzyskać jej serce. Gdy jednak spostrzegł, że wszelkie starania na nic się nie przydadzą,

wziął rewolwer do kieszeni

i poszedł onegdaj późnym wieczorem do mieszkania ukochanej, na decydującą rozmowę.

Przekonał się jednak, że nie ma dla niego żadnej nadzieji. Wówczas pełen bezgranicznej rozpaczy

strzelił do Precównej,

a gdy ujrzał ją w kałuży krwi, wybiegł w pole. Tutaj usiadłszy na miedzy, przebył tak nieruchomo przez pewien czas, pogrążony w rozpacznych myślach, poczem strzelił sobie w głowę.

Jednak ani Precównej, ani siebie nie zastrzelił na śmierć. Oboje są bardzo ciężko ranni, ona w szyję, on zaś w głowę.

„Kuropatwa“ warszawska

przed sądem wiedeńskim.

W karnym sądzie wiedeńskim toczy się od dłuższego czasu śledztwo o zbrodnię oszustwa przeciw rzekomemu adwokatowi z San Francisco, Drossnerowi i jego przyjacielowi, urodzonemu w Warszawie, a przynależnemu do Antwerpji, Mojżeszowi Kuropatwie.

Drossner udawał, że jest księciem Braganza,

a szoferem jego był Kuropatwa. Do spółki dokonali mnóstwo oszustw i wyłudzili od kupców wiedeńskich wiele towarów. — Drossner za podobne sprawki karany był już w Rzymie i Paryżu, a Kuropatwa odsiedział w Hamburgu i Tryjeście dłuższe więzienie za kradzieże kieszonkowe. Sprawę Drossnera wyłączono z rozprawy, która odbyła się przed wiedeńskim sądem ławniczym. Tym razem sądzono tylko Kuropatwę, którego skazano na 10 miesięcy więzienia i wydalenie z Austrji po odsiedzeniu kary. Rozprawa przeciw Drossnerowi odbędzie się później.

Składajcie ofiary na powodzian!

Gdy chcesz zostać weterynarzem przeczytaj to uważnie!

Celem przyjęcia w poczet studentów Akademji medycyny weterynaryjnej na r. akad. 1925/26, należy wnieść podanie z następującymi załącznikami: 1) metrykę chrztu lub urodzenia, 2) świadectwo dojrzałości z gimnazjum, 3) dokument wojskowy (w wieku poborowym), 4) przebieg życia (curriculum vitae), 5) świadectwo moralności (w razie zachodzącej potrzeby), 6) trzy fotografje w formacie wizytowym.

Termin wnoszenia podań upływa z dniem 15 września br.

—o—

Lichwa mieszkaniowa w zdrojowiskach czeskich.

Z powodu wyzysku kuracjuszów w niektórych zdrojowiskach czeskich rząd czeski wydał rozporządzenie celem ścigania lichwiarzy. Zagrożono bardzo ostremi karami. Przydałoby się to i u nas, gdzie niestety wszelkie zarządzenia poczyniono tylko na papierze a w rzeczywistości nie są one wykonywane ku utrapieniu wyzyskiwanych.

Koncern naftowy „Dąbrowa“.

W drugiej połowie lipca b. r. pojawiły się w prasie polskiej, a w szczególności w całej prawie prasie lwowskiej wiadomości o nadużyciach, popełnionych przy sprzedaży benzyny w sklepie „Karpat“, względnie Koncernu Naftowego „Dąbrowa“ we Lwowie, przy ulicy Rutowskiego l. 1.

Wiadomości powyższe, krzywdzące w najwyższym stopniu firmę naszą, uważamy za stosowne niniejszem sprostować.

Sklep z produktami naftowemi, znajdujący się w realności p. Sprechera przy ul. Rutowskiego l. 1, stanowi własność „Karpat“ Sprzedaż produktów naftowych Spółka z ogr. odp. we Lwowie, które to Towarzystwo wchodzi w skład Koncernu Naftowego „Dąbrowa“. Sklep powyższy prowadzony był we własnym zarządzie Towarzystwa od dnia 15 lutego 1925.

Umową z daty Lwów, 14 lutego 1925 wydzierżawiliśmy sklep powyższy byłemu naszemu urzędnikowi i zarządcy sklepu, p. Rudolfowi Wachtlowi i tegoż spólnikowi, p. Juljuszowi Backfeinowi.

Na podstawie powyższej umowy oddaliśmy powyż wymienionym panom w dzierżawę cały lokal sklepowy, tudzież komisową sprzedaż w tym sklepie naszych produktów naftowych, pochodzących z 3 naszych rafinerji w Jedliczu, Gliniku Marjampolskim i Dziedzicach.

W powyższej umowie określono zupełnie dokładnie sposób postępowania przy sprzedaży komisowej naszych produktów na podstawie zasad, obowiązujących dla kupców, prowadzących swój interes wedle wszelkich wymogów uczciwości i solidności kupieckiej.

Gdy tymże wymogom pomienieni panowie nie uczynili zadość, a nadto postępowaniem swojem doprowadzili do wdrożenia przeciwko nim przez tutejszą policję śledztwa, a nawet czasowego zamknięcia sklepu i przytrzymania p. Rudolfa Wachtla, widzieliśmy się zmuszeni, korzystając z postanowień naszej umowy, do wniesienia przeciwko pp. Rudolfowi Wachtlowi i Juljuszowi Backfeinowi skargi o rozwiązanie umowy dzierżawnej i komisowej przed sądem pow. S. I we Lwowie do L. cz. C. XI 721/25, a nadto do postawienia wniosku o wydanie tymczasowego zarządzenia w kierunku zaniechania prowadzenia sklepu pod naszą firmą tudzież przez zarząd lokalu sklepowego i tamże znajdujących się zapasów towarów na czas do prawomocnego ukończenia sporu.

Na skutek tych naszych kroków wydał też sąd powiatowy S. I we Lwowie uchwałą z dnia 7 sierpnia 1925 do L. cz. C. XI 721/25/6, tymczasowe zarządzenie po myśli naszego wniosku, mianując zarządca urzędnika Koncernu Naftowego „Dąbrowa“, p. I. Landesberga, na czas, aż do prawomocnego ukończenia sporu — wniesionego przez nas.

Z poważaniem 2279

„KARPATY“

Sprzedaż produktów naftowych Spółka z ogr. odp.

NADESŁANE.

Dentysta dr. Wiktor [...]

obecnie pl. Akademicki [...]

Uniwersytet Ludowy w Dalkach.

Nowy kurs dla młodzieży męskiej rozpoczyna się 2-go listopada b. r. i trwać będzie do 31-go marca 1926 r. Zgłoszenia przyjmuje biuro Tow. Czytelni Ludowych w Poznaniu pl. Wolności 18 i Uniwersytet Ludowy w Dalkach pod Gnieznem. Zgłaszać należy się jak najrychlej, gdyż miejsc wolnych jest nie wiele. Do wniosków o programy należy dołączyć czek 15 gr.

Z zemsty oskarżony w policj[i]

Podaliśmy onegdaj, iż Olg[a] Harpiniak oskarżyła Stefana Ro[l]owego, zam. przy ul. Kurkowe[j] o zgwałcenie. Podczas przeprowadzonych dochodzeń przez policję okazało się, że H. oskarżyła Rolowego oszczerczo z zemsty do czego też donosząca przyznała się.

Nagroda za wybudowanie domu.

W mieście powia[towem] Świecie na Pomorzu, celem rozbudowy miasta magistrat oddaje darmo po pół morga gruntu miejskiego wzamian za złożenie deklaracji o budowie domu w oznaczonym terminie.

Znowu tragiczna ofiara lwowskiej „Świtezi“.

(—) Jeszcze w dniu 9 b. m. uwiadomiła policję Anna Gulewicz dozorczyni w pasażu Mikolascha, że jej 16 letni syn Julian, terminator, wyszedłszy z domu o godzinie 14-tej popołudniu, do późnej nocy nie powrócił. Ponieważ poszukiwania policyjne nie wydały rezultatu, przeto zrozpaczona matka, która wiedziała, że syn jej miał udać się na „Świteź“, pobiegła nad staw, aby tam szukać śladów zaginionego.

Istotnie w jednej z kabin nad stawem stojących dokonała ona

strasznego odkrycia.

Oto znalazła tam ubranie i obuwie swego syna. Więcej śladów nieszczęśliwej nie było trzeba. Zemdlała, a gdy ją ocucono, błagała już tylko by szukano zwłok jej dziecka. Szukano ich rzeczywiście przez cały poniedziałek na dnie stawu hakami strażackiemi, lecz nie znaleziono. Gdy wczoraj przystąpiono do spuszczania śluz,

woda sama wyrzuciła zwłoki

będące już po części w stanie rozkładu.

Osoby, które w krytycznym czasie w dniu 9 bm. zażywały kąpieli i pływały na stawie równocześnie ze śp. Julianem, nie zauważyły zupełnie gdy denat tonął. Najprawdopodobniej chwycił go nagły skurcz i poszedł na dno momentalnie, zanim zdołał zawołać o pomoc, zniknięcie zaś jego nie zwróciło uwagi na stawie, gdzie wiele osób nurkuje.

Strajk górników w Ameryce.

Przedstawiciele 700.000 górników w Pittsburgu uchwalili proklamować strajk od 1 września.

Syndykat bandytów w Ameryce.

Child, jeden z twórców świeżo powstałej „komisji dla zwalczania występków“, oświadczył, że bandytyzm jest doskonale zorganizowany w Ameryce i że konkurencja z przestępcami „żółtymi“ jest wykluczona. Syndykaty złodziei i rzezimieszków mają olbrzymie zyski. Najbardziej zatrważającem jest, że stowarzyszenia te wciągają codziennie nowych rekrutów, zwłaszcza wśród młodych mężczyzn.

Child rozmawiał w Chicago z organizatorem zbrodniczych występków, który wyjawił mu, że z punktu widzenia finasowego

morderstwa przedstawiają mało korzyści,

ale zbrodnie te zapewniają przestępcy najwięcej bezpieczeństwa. Jest wiele sposobów uniknięcia sprawiedliwości, a jeżeli morderca zostaje schwytanym, to trafia się sto razy na raz, że może uniknąć szubienicy. Jeżeli przestępca jest skazany, to trafia się pięć razy na raz, że zostaje odesłany do domu obłąkanych.

KRONIKA.

Winszujemy: Dziś Klarze. Jutro Hipolitowi.

—o—

REPERTUAR TEATRU WIELKIEGO.

Gościnne występy artysty scen warszawskich, p. Kazimierza Junoszy - Stępowskiego.

Środa, 12 i czwartek, 13 b. m.: „Ósma żona Sinobrodego“, komedja w 4 aktach Alfreda Savoir'a.

Piątek, 14 b. m.: „Uwodziciel“, (The Great Lover), komedja romantyczna w 3 aktach Freda i Fanny Hatton; premjera.

Sobota, 15 b. m.: „Damy i huzary“, komedja w 3 aktach Al. Fredry. Uroczyste przedstawienie ku uczczeniu piątej rocznicy „Cudu nad Wisłą“.

Niedziela, 16, poniedziałek, 17 i wtorek, 18 b. m.: „Uwodziciel“, komedja romantyczna w 3 aktach Freda i Fanny Hatton.

—o—

CO ZNALEZIONO W TRAMWAJACH?

Parasolkę damską; 1 kg. mąki; kawałek kiełbasy; płaszcz (raglan); książkę; laskę; czapkę; książkę ruską; szachownicę; rękawiczki męskie i damskie; parasol męski i damski; puszkę z benzyną; lusterko i grzebyk; 2 wieszadła; zeszyt (ochrona lasu); papier listowy; torbę ręczną; laskę.

Atrakcje teatralne

w bieżącym tygodniu.

Teatr Wielki, dziś w środę gra raz drugi znakomitą komedję Savoir'a: „Ósma żona Sinobrodego“ z gościnnym udziałem świetnego artysty scen polskich Kazimierza Junoszy - Stępowskiego. Dzięki wyjątkowo interesującej treści, świetnie przeprowadzonym zbiorowym scenom i djalogom, przepysznie skrojonym typom, doskonałemu humorowi, komedja ta od lat kilku święci nadzwyczajne powodzenie na wszystkich scenach polskich i obcych.

W piątek ukaże się po raz pierwszy na naszej scenie doskonała komedja: „Uwodziciel“ (The Great Lover) Hattonów z p. Junoszą - Stępowskim w nadzwyczaj popisowej roli wielkiego barytona. Dalsza obsada spoczywa w ręku najwybitniejszych sił zespołu.

W sobotę wieczorem, ku uczczeniu piątej rocznicy „Cudu nad Wisłą“ odbędzie się uroczyste przedstawienie, na którem zostanie odegrana nieśmiertelna komedja Al. hr. Fredry „Damy i huzary“. — Sprzedaż biletów na to przedstawienie, po cenach do połowy zniżonych, rozpocznie się już w dniu dzisiejszym w Referacie Oświatowym Komendy miasta Lwów (Wałowa 16, parter), zaś w dniu przedstawienia w kasie Teatru Wielkiego.

Ruch wydawniczy.

„PRZEGLĄD WSPÓŁCZESNY“. Wyszedł z druku zeszyt sierpniowy „Przeglądu Współczesnego“, miesięcznika, wydawanego przez dr. St. Badeniego i Krakowską Spółkę Wydawniczą, i zawiera następującą treść: Jan Dąbrowski (?) Przesławski: „Stosunki polsko-...ewskie“; Antoni Górski: „Na przełomie“; Mieczysław Smolarski: „Źródła sądów historyczno-literackich Adama Mickiewicza w „Kursach literatury słowiańskiej“; Adam Krzyżanowski: „Pauperyzacja Polski współczesnej“ (III); Fr. Rawita - Gawroński: „Wartość i straty majątku polskiego w Rosji“; Helena Zborowska: „Szwedzki Napoleon: Karol XII“; Przegląd miesięczny.

Program

pobytu sokołów polskich z Ameryki we Lwowie.

Środa, dnia 12 b. m.: Godzina ... min. 30: zbiórka na dziedzińcu szkoły kadeckiej, skąd pochód pod pomnik Mickiewicza celem złożenia przez gości amerykańskich wieńca na płycie Nieznanego Żołnierza; godz. 10 m. 30: msza święta w Bazylice katedralnej — zwiedzanie miasta; godz. 14: obiad w gmachu „Sokoła - Macierzy“ przy ul. Zimorowicza 8; godz. 17: wycieczka na Kopiec Unji Lubelskiej; godz. 18: raut w Ratuszu.

Czwartek, dnia 13 b. m.: godz. 8: zwiedzanie Panoramy racławickiej, wystawy sztuki na Placu powystawow. i Targów wschodnich tamże; godz. 10 m. 30: złożenie wieńców na grobach obrońców Lwowa na cmentarzu Łyczakowskim; godz. 11 m. 30: zwiedzenie boiska i ujeżdżalni „Sokoła - Macierzy“ przy ulicach Władysława Warneńczyka i Cetnerowskiej, poczem w dalszym ciągu zwiedzanie miasta; godz. 20: pożegnanie na głównym dworcu kolejowym, skąd o godz. 20 m. 50: odjazd gości amerykańskich do Warszawy.

Gdzie umieścić płytę Nieznanego Żołnierza?

Tow. Straży Mogił Polskich Bohaterów proponuje wznieść Pomnik Chwały w mieście, zaś płytę Nieznanego Żołnierza przenieść na cmentarz obrońców Lwowa.

Towarzystwa, instytucje i poszczególnych obywateli wzywamy do złożenia własnych projektów.

Niezałatwiona dotychczas sprawa „Mogiły Nieznanego Żołnierza“ we Lwowie stała się znów aktualną. Najbliższe posiedzenie Rady miasta ma ostatecznie zadecydować, jak rozwiązać kwestję, co do której tyle i tak różnych wysuwano projektów.

Towarzystwo Straży Mogił Polskich Bohaterów zwraca się tą drogą do pp. radnych, by przedstawić im swoje stanowisko w tej sprawie.

Płytę, poświęconą „Nieznanemu Żołnierzowi“ (która chwilowo spoczywa u stóp pomnika Mickiewicza), należy bezwarunkowo traktować oddzielnie i nie łączyć jej z projektowanym „Pomnikiem chwały“, który miałby stanąć w śródmieściu.

Płyta kamienna bowiem niema charakteru pomnika wogóle, a cóż dopiero pomnika chwały! — Pamiątkową płytę wmurowuje się w ścianę, leżąca zaś ma charakter wybitnie grobowy, a nader skromny jej wygląd nie może wywołać potężnego i radosnego nastroju!

Miasto nasze, mające swoją specjalną chlubną kartę w historji Państwa,

posiada już swój pomnik-mogiłę.

Jest nim Cmentarz Obrońców Lwowa. Wśród naszych mężów, braci i synów, spoczywają tam nieznani nam bohaterowie, ich współtowarzysze broni, równie nam drodzy i nasi — a jednak jakby zapomniani. Złóżmy płytę z pod stóp pomnika Mickiewicza na ich skromnej mogile, która wśród projektowanej kolumnady budującego się mauzoleum znajdzie się w najgodniejszem i najwłaściwszem miejscu.

W mieście zaś wznieśmy „Pomnik chwały“.

Podniosłe i radosne uroczystości narodowe, defilady i pochody — powinny odbywać się u stóp tego pomnika, który zarówno swym wyglądem, jak i myślą napisu na nim — spełni wszelkie te zadania, jakie spełnić ma obecnie „płyta Nieznanego Żołnierza“.

Straż Mogił Polskich Bohaterów we Lwowie.

Z karty żałobnej.

W Krakowie zmarła Marja z Babskich Sienkiewiczowa, wdowa po ś. p. Henryku Sienkiewiczu. Pogrzeb odbył się 11 b. m. Zwłoki zmarłej złożone zostaną w grobie rodzinnym w Wojcieszkowie, w ziemi Łukowskiej na Podlasiu. Cześć jej pamięci.

W Warszawie zmarł dr. Jacek Lipski, b. kustosz Muzeum Czartoryskich w Krakowie.

Komunikacja powietrzna Warszawa-Puck-Kopenhaga.

Towarzystwo Polska Linja Lotnicza „Aerolot“ S. A., w bieżącym miesiącu otwiera linję komunikacji powietrznej Warszawa via Puck do Kopenhagi. Linję tę będą obsługiwały

samoloty trzymotorowe,

sporządzone całe z metalu (Duraluminium), wyrabiane w Szwecji. Samoloty będą mieścić, poza pilotem i mechanikiem, po

9-ciu pasażerów

i wyposażone będą w umywalnie i inne wygody. Dla obsługi pasażerów stale jeździć będzie

mały „boy“.

W piątek ub. tygodnia dyrektor Polskiej Linji Lotniczej, p. Aleksander Wygard, wyjechał do fabryki samolotów w Limhamn w Szwecji, by odbyć dłuższe loty próbne na wybrzeżach Szwecji i Danji, przy pomocy pilotów szwedzkich i by osobiście przekonać się o sprawności nowych maszyn.

Pierwszy lot komisyjny Warszawa - Kopenhaga odbędzie się około 15 b. m.

Pożegnanie prezesa Barwicza.

Pożegnanie dyrektora kolei inż. Barwicza, przeniesionego na równorzędne stanowisko do Krakowa odbyło się 10 b. m. w sali konferencyjnej dyrekcji lwowskiej, w której zebrało się wielu urzędników kolejowych z centrali i z przestrzeni, w których imieniu pożegnał p. Barwicza serdecznemi słowy st. radca p. Swatoń. Odpowiedział p. Barwicz, który podziękował za wyrazy zaufania i przywiązania. Następnie imieniem związku pracowników kolejowych przemawiali pp. Lang i Maksamin.

Jakie koleje przechodziła w Polsce marka pocztowa.

Z Filatelistyki.

W czasach przedrozbiorowych nietylko w Polsce, ale także w innych krajach Europy nie znano korzyści, jakie przynosi w stosunkach rodzinnych, czy handlowych — marka pocztowa.

Przed laty przesłanie wiadomości, o ile kto nie mógł zdobyć się na pieszego lub konnego posłańca, sprawiało wiele kłopotu i jeszcze więcej kosztów.

Wysyłanie wzajemnych wiadomości polegało na tem, że list (gęsiem piórem na grubym papierze, gdyż cienkiego nie znano) owijano w drugi papier, kładziono pięć pieczęci i po nakreśleniu sążnistego adresu niesiono do urzędu pocztowego. Urzędy zaś takie znajdowały się tylko w większych miejscowościach. Teraz następowało właściwe urzędowanie, trwające kilka godzin. Przedewszystkiem poddawano badaniu pieczęcie, czy starannie chronią one treść listu, następnie adres, czy nie zawiera mniej, niż 10 do 15 wierszy, t. j. czy jest dokładny, a gdy te wstępne próby zadowoliły urzędnika, kładziono list na wagę i wypisywano jego

ciężar w łutach

na samym liście i do kilku ksiąg. Następnie szukano w księgach, ile też to mil wynosi odległość miejsca nadania listu od miejsca przeznaczenia i

za każdy łut i za każde 10 mil,

które list miał przebyć, wynosiła opłata po 3 krajcary.

Gdy wynalazkowi Stephensona udało się wyprzeć konia i zastąpić żelaznym rumakiem, — wpadł Anglik Chalmers na pomysł zastąpienia tak bardzo wiele czasu i trudu pochłaniającego sposobu nadawania i przesyłania korespondencji — przyklejaniem pokwitowania na zapłaconą gotówkę należytości za przesyłkę listu na okładce tegoż. To stało się początkiem stworzenia znaczków pocztowych, których kształt i barwę z czasem udoskonalono.

Polska do roku 1918 posługiwała się znaczkami krajów zaborczych. W roku 1914, po wybuchu wojny światowej, przyrzekł wprawdzie car Mikołaj II nadać Polsce najdalej idące swobody i nawet zostawić zupełną swobodę w wydawaniu znaczków pocztowych, jednak do roku 1918 przyrzeczenia się nie spełniły, a zmartwychwstała Polska sama poczęła o sobie i owych markach decydować.

Za przykładem Mikołaja II poszli dwaj sojusznicy — Austrja i Niemcy i w dniu 16 listopada 1916 r. zapadła uchwała stworzenia z Polski niezawisłego królestwa — ale i na spełnienie tej uchwały nie czekała Polska i jak wiadomo poczęła wolna i odrodzona, używać marek pocztowych państw zaborczych z nadrukiem: „Polska“, zanim w Krakowie w dniu 10 lutego 1919 nie wydano pierwszej serji znaczków pocztowych w jedenastu gatunkach na cześć uroczystego otwarcia w Warszawie pierwszego Sejmu ustawodawczego.

Pierwsze te marki polskie, w postaci prostokąta (wielkość 21:27), mają w środku białego orła na okrągłej tarczy. Górna część ma napis: **POCZTA POLSKA**, dolna zaś po obu stronach wartość, np. **5**, a w dole: **HALERZY**. Marki te nie były ani ząbkowane ani gumowane i tylko krótki czas były w obiegu.

W lipcu 1919 roku pojawiły się w Warszawie nowe znaczki pocztowe, które również na cześć otwarcia Sejmu wydane, miały u góry napis: **POCZTA** — pod spodem: **POLSKA** — po prawej stronie wartość, np. **10**, w środku orzeł polski z rozpiętemi skrzydłami, trzymający w szponach czworoboczną tarczę z napisem: **SEJM 1919 POLSKI.**

Międzynarodowa wystawa fotograficzna.

Stuletni jubileusz fotografji obchodzony będzie w tym roku w Londynie. W związku z tą uroczystością urządzona zostanie wystawa międzynarodowa, na której przedstawiony zostanie rozwój fotografji od jej początków aż do stanu obecnego. Otwarcie wystawy fotograficznej nastąpi 1 września b. r.

Jaglica (Trachoma), a emigracja do Ameryki.

Wydział Międzynarodowego biura pomocy emigrantom (International Emigration Service) przy Polskiem stowarzyszeniu młodych kobiet, zwrócił się do polsko - amerykańskiego Komitetu pomocy dzieciom w sprawie podjęcia się leczenia w zakładach Komitetu w Warszawie i w Śremie — chorych na jaglicę dzieci tych rodzin, które zamierzają wyemigrować do Stanów Zjednoczonych Ameryki północnej.

Jak wiadomo, przepisy emigracyjne amerykańskie zabraniają wstępu na terytorjum Stanów Zjednoczonych osobom, dotkniętym jaglicą — ostatnio takie same obostrzenia wprowadził rząd Argentyny. Energiczne zwalczanie jaglicy w Polsce jest więc niezbędne zarówno ze względu na żywotne interesy naszych emigrantów, jak i Państwa.

Rozkład jazdy pociągów pospiesznych i osobowych

ważny od 5. czerwca 1925.

Ze Lwowa odchodzą:			Do Lwowa przychodzą:		
Przez:	Do	Czas odjazdu	Przez	Z	Czas przyjazdu
Kraków	Cieszyna Katowic Piotrowic Poznania Żywca	7·40 **10·10** 3·25, **18·20**, 20·55 **15·25** przez Katowice 0·05	Kraków	Cieszyna Katowic Piotrowic Poznania Żywca	22·00 **19·05** 6·15, **8·20**, 17·20 12·35 przez Katowice 9·50
Bełzec-Rejowiec	Chełma Warszawy	17·45 14·10, 17·45△, 23·15	Rejowiec-Bełzec	Chełma Warszawy	19·50 6·00, 11·45
Przeworsk-Rozwadów	Łodzi Warszawy	17·15 p. Skarżysko **11·15**, **19·30**	Rozwadów-Przeworsk	Łodzi Warszawy	7·50 Skarżysko **8·45**, **18·10**
Sapieżankę-Włodzimierz	Grajewa Kowla Wilna	10·10 przez Kowel 18·50 10·10 przez Kowel-Brześć-Białystok	Włodzimierz-Sapieżankę	Grajewa Kowla Wilna	17·35 przez Kowel 8·40 17·35 przez Białystok-Brześć-Kowel
Krasne	Brodów Podwołoczysk Równego Tarnopola Wilna	19·20 **9·35**†, 23·20 13·55, 22·20 6·30, **9·35** 16·12 23·20 22·20 przez Sarny-Baranowicze	Krasne	Brodów Podwołoczysk Równego Tarnopola Wilna	9·20 12·00, **16·55** 7·10, 16·20 6·15 12·00 **16·55** 21·45 7·10 przez Baranowicze-Sarny
	Zdołbunowa	13·55, 22·20		Zdołbunowa	[illegible]
Stryj	Borysławia Ławocznego	**9·35**, 19·25, 23·55 6·30, 16·05*, 17·05	Stryj	Borysławia Ławocznego	7·25, 16·00, **17·55** 9·52, 22·10, **23·17** §
Sambor	Now. Zagórza Sianek	8·00, 23·45 14·30	Sambor	N. Zagórza Sianek	7·00 **10·00**, 19·10
Chodorów	Kołomyji Śniatyna Stanisławowa	14·00 **9·40** 10·05 **20**·00 23·00 6·50	Chodorów	Kołomyji Śniatyna Stanisławowa	12·10, 21·30 5·45 **9·25**, 17·00 **17·30**
Do:	Jaworowa Podhajec Rawy Ruskiej Stojanowa	7·05, 17·30 7·35, 17·08 8·10 6·50, 17·38	Z:	Jaworowa Podhajec Rawy Ruskiej Stojanowa	7·30, 17·40 7·50, 21·10 8·25 9·00, 18·45

* Kursuje od 5. VI. do 31. VIII. w dnie poprzedzające święto rz.-kat. oraz w soboty z wyjątkiem 15. VIII.
△ Od Rejowca pociąg pospieszny; † od Tarnopola pociąg osobowy. § Kursuje od 5. VI. do 31. VIII w niedzielę z wyjątkiem 28. VI. oraz w święta rz.-kat. z wyjątkiem 15 VIII.

Nakładem Lw. Sp. Wydawniczej, sp. z ogr. por. Z drukarni Polskiej we Lwowie Chorążczyzna 17. Telef. 29-19. pod zarządem, Z. Kiełbusiewicza. Odpowiedzialny redaktor: Tadeusz Stroiński.